

**(Il Messaggero - S.Carina) Daleko od siebie. Nigdy jak w ostatnich dniach. Florenzi i Roma nie robią kroków do przodu, zastopowani przy swoich stanowiskach. Pat, który z jednej strony pozostawia sprawy w zawieszaniu, z drugiej jest synonimem przedłużenia umowy pod górkę. Bowiem małżeństwa zawiera się we dwójkę. Na ten moment strony są daleko od siebie.**

Monchi z trudem udziela banalnych wypowiedzi. Czasami jest do tego zmuszony, wbrew sobie: "*Odnowienie umowy Florenziego jest kolejnym celem*" (8 grudnia); "*Florenzi? Jest przyszłością*" (14 stycznia); "*Florenzi? Spotkamy się po zakończeniu sezonu*" (7 maja). A to co powiedział 5 kwietnia jest kluczem do aktualnego impasu: "*Chcę zatrzymać Alessandro, ale to zależy również od niego*". Tłumacząc: jest wola do przedłużenia umowy, ale znajdziemy wspólny punkt. Florenzi uważa, że w wieku 27 lat, wicekapitan Romy i reprezentant Azzurich, zasługuje na zarabianie tyle ile najważniejsi piłkarze kadry. Aby zrozumieć: na poziomie Strootmana (3,5 mln euro plus bonusy, aby osiągnąć z łatwością 4 mln euro). W Trigorii proponują kontrakt z dużo niższymi liczbami, około miliona (3 mln). Dla gracza to też kwestia dumy. Gdy w styczniu 2015 roku podpisał odnowienie poprzedniego kontraktu (wygasał w czerwcu 2016), zrobił to na trzy sezony, podwajając ówczesne zarobki i dochodząc do prawie 2 mln euro, z bonusami. Właśnie wola nie łączenia się z klubem na pięć lat, oznaczała wolę (popartą w tym czasie przez byłego dyrektora sportowego, Sabatiniego) pojawienia się przy stole negocjacyjnym po dwóch latach i umówienia tym razem umowy dla top gracza. Sprawy uległy w międzyczasie zmianie. Alessandro był zastopowany praktycznie przez cały rok z powodu dwóch poważnych urazów i stracił tę tożsamość, którą dał mu Garcia, ustawiając w ofensywnym trio. Niepewność techniczna przed najbliższym sezonem ciąży na negocjacjach: teraz gra na boku obrony, mimo że Di Francesco, przed kontuzją Karsdorpa, chciał go ponownie przesunąć wyżej. Stąd pytanie jest koniecznością: z odzyskanym byłym graczem Feyenoordu i Monchim szukającym piłkarza na prawą stronę; pozyskaniem Cristante i celem Ziyechem, a także potwierdzeniem Pellegriniego i Strootmana w środku pola; wolą powierzenia boków ataku Berardiemu i Underowi na prawej stronie, Kluivertowi, Perottiemu i El Shaarawyemu na lewej; skrzydłowy z Vitinii będzie podstawowym piłkarzem?

Jego wszechstronność przeobraziłaby go w rodzaj szóstego gracza, jak dzieje się w koszykówce, ale w sytuacji, gdzie Roma stara się odmłodzić kadrę i zmniejszyć poziom wynagrodzeń (właśnie z tego powodu idea z Pastore, która krążyła wczoraj w pogłoskach transferowych, jest mało możliwa, nie mówiąc już, że Argentyńczyk jest blisko West Hamu), jest możliwe, że zagwarantuje mu 4 mln euro zarobków? Cała rozbieżność między dwoma pozycjami zawiera się w tym. Monchi nie stracił swojego optymizmu i liczy na spotkanie w tygodniu z agentem, który jednak, wzmocniony ofertami z Juventusu, Interu i Chelsea, nie ma pośpiechu.

Autor: abruzzo